Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem*

ROK XVIII. Kraków, dnia 2 listopada 1935. Nr. 40.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Po martwych sezonach: letnim i jesiennym.

Handel przed ciężką zimą.

ZAGROŻENIE RUINĄ WIELU WARSZTATÓW KUPIECKICH.

Za dwa miesiące będziemy u końca roku kalendarzowego, w pełni trwania sezonu zimowego, który już, jeżeli chodzi o handel wielu artykułami zaczyna się w październiku.

Jak przedstawiały się tegoroczne sezony: jesienny i poprzedzający go letni? O ile w przemyśle, szczególnie ciężkim, widać było pewną, choć minimalną poprawę, a wskaźniki produkcji szły ku górze (naogół), o tyle dla handlu oba sezony były martwe.

Kurczenie zbytu szeregu towarów postępuje nadal i to od samochodów począwszy, a na konfekcji skończywszy. Jak informują kupcy letnia kanikuła przeciągnęła się, aż do października. Liczono w tym okresie, jak to było corocznie, na znaczne zwiększenie wpływów na ożywienie ruchu, a tymczasem październik, a więc naogół miesiąc dobrej konjunktury w handlu, okazał się gorszy od najgorszych miesięcy letnich.

To zjawisko bardzo wyraźnie występuje w domach towarowych o wielkiej różnorodności towarów, a więc nawet tam, gdzie czynnik przypadkowości występuje w proporcji znacznie zmniejszonej.

Jeden z kupców, mający w śródmieściu kilka sklepów z materjałami piśmiennemi, tak określa współpracownikowi „ABC“ obecny stan rzeczy:

— Obroty letnie były nieco gorsze niż dwa, nawet trzy lata temu, ale odchylenia we wpływach nie były wielkie. Natomiast można powiedzieć, że były znacznem cofnięciem się w stosunku do sezonu wiosennego, który w tym roku stał wyraźnie pod znakiem poprawy. Jesień natomiast zupełnie zawiodła. Takich niskich obrotów, jak obecnie, nie mieliśmy już kilka sezonów.

Ciekawe jest, że podobny sąd wyrażają kupcy samochodowi, centrale sprzedaży opon, szewcy, krawcy, jubilerzy, kupcy perfumeryjni, ba nawet cukiernicy i restauratorzy.

— Zły był sezon — mówią, — a zdaje się, że idzie jeszcze gorszy.

Okresy jesienny i zimowy są w miastach okresami wzmożonego ruchu. Początek roku szkolnego, zakupy zimowe i t. p. — wpływają na to decydująco. W tym roku nastąpiło jakby pewne zahamowanie tego normalnego, obserwowanego od lat porządku. Co jest tego przyczyną? — Tłumaczeń jest wiele, a i powodów, które się na to składają również sporo. Fakt, że nawet w zakresie konfekcji zimowej i w handlu futrzanym panuje zastój, wyraźnie podkreśla obecny stan.

Jeden z kupców, prowadzący duże interesy, w zakresie handlu kolonjalnego, chyba najtrafniej ujął przyczyny:

— Niewątpliwie na handlu odbija się coraz mocniej spadek zarobków szerokich mas. To decyduje o ograniczeniu konsumpcji. Tem też można tłumaczyć, że wiosną, gdy zdawało się, iż następuje pewna stabilizacja stosunków, ludzie z większą swobodą wydawali zarobiony pieniądz, powiększając obrót. Od tego czasu nastąpiły znaczne przesunięcia w zakresie stosunków wewnętrznych i zagranicznych. Nasz sezon polityczny **urozmaicił się o odbyte wybory i zmianę rządu. Znów** wypłynęła sprawa obniżki uposażeń urzędniczych, nastąpił okres pewnej niejasności, wynikający z tego, że **nikt z nas prawdy nie widział, jak będzie. Urzędnicy** państwowi i komunalni, pracownicy prywatni — siedzący wszyscy razem w długach po uszy, zagrożeni nowemi ciężarami i ofiarami, jeżeli mogli, płacili sta**re zobowiązania, kupując jedynie to, czego kupna nie** można było uniknąć.

— Dziś sytuacja się wyjaśniła, ale perspektywy nie są wcale różowe. Wydatne zmniejszenie pensyj urzędniczych, podwyżka podatku dochodowego — to dla nas, kupców, a właściwie dla całego życia gospodarczego, oznacza cofnięcie się jeszcze o dobre parę kroków wstecz we wpływach, a to grozi nam ruiną ³/₄-tych warsztatów pracy. Po deficytowej, jak wiemy, gospodarce rolnictwa, deficyt zagrozi przemysłowi i naszemu wątłemu handlowi.

— Tak dziś widzimy syutację i tego nie wolno nam ukrywać. Spodziewaliśmy się, że obecnie linja polityki gospodarczej pójdzie zdecydowanie w kierunku potęgowania poprawy gospodarczej, poprawy, której pierwsze objawy już następowały. Cieszy nas zapowiedź utrzymania równowagi budżetu i stałości złotego. Owszem uważamy to nawet za fundament poprawy. Ale byliśmy przekonani, że te rzeczy zostaną osiągnięte drogą likwidacji przerostów interesów i kompetencyj państwa w zakresie gospodarczym, że na tem powstaną oszczędności i to duże, a całkowitą równowagę budżetu zapewnią zwiększone wpływy ze wzrastających obrotów. Takie jest nasze stanowisko. Obawiamy się, że korzyści, które mają skompensować ciężary (t. j. obniżka komornego, ceny wody, gazu, elektryczności i t. p. są zbyt małe. Odegrałyby one pierwszorzędną rolę w odbudowie naszego gospodarstwa, gdyby nie szły w parze z nowemi obciążeniami. Zdaje się, że dotychczasowe doświadczenia potwierdzają to zdanie. Oczywiście, wyrażem zdanie raczej własne, bo nie mam mandatu do zabierania głosu w imieniu całego kupiectwa.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ.

Rok XVIII. | Kraków, dnia 2 listopada 1935 | Nr. 40.

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny	4 zł
„ półroczny	8 zł
„ roczny	16 zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i administr. **Kraków, Grodzka 43.** Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342.

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce	40 groszy
Wiersz milim. 1 szp. na I str. okładki	60 groszy
Wiersz milim. 1 szp. w tekście	60 groszy

Cała strona okładki Zł 200 Pół strony okładki Zł 100
Ćwierć strony Zł 50 Ósma strony Zł 25

Cała strona w tekście Zł 450, Pół strony Zł 230
Ćwierć strony Zł 120 Jedna ósma strony Zł 60

Echa tygodnia.

Druga mowa p. Ministra Kwiatkowskiego zawierała te same akcenty, co pierwsza. Możemy zatem w omówieniu tej mowy pominąć momenty zasadnicze, ogólne, powiedziane już przedtem. Wiemy już, że Rząd uważa dalej za dogmat swej polityki walutowej bezwzględną stałość złotego, że dąży do osiągnięcia równowagi skarbowej, do równowagi w kształtowaniu się cen rolnych i przemysłowych, do polityki wolnej od eksperymentów, do należytego ułożenia stosunku administracji do obywateli, do likwidacji przerostu ubezpieczeń społecznych, do obniżenia taryf kolejowych, cen monopolowych, cen towarów i usług przedsiąbiorstw komunalnych (gaz, elektryka, woda, tramwaje, etc.), do jawności polityki gospodarczej i ogólnej i t. d. Z tej powodzi programów i haseł wyłania się jednak postulat najpilniejszy i najtrudniejszy, przytłaczający swym ogromem i bezskutecznością dotychczasowych prób jego załatwienia. Jest to postulat uchwycenia równowagi budżetowej.

Tutaj p. Kwiatkowski poszedł drogą, wypróbowaną już wielokrotnie przez jego poprzedników. Jest to droga mechanicznego obniżania pozycji wydatkowej i mechanicznego podwyższania pozycji dochodowej budżetu. P. Kwiatkowski usiłuje osiągnąć równowagę budżetową przez obniżkę pensyj urzędniczych, dokonaną w formie wprowadzenia na nowo podatku od uposażeń, następnie zaś zreformowania podatku dochodowego w tym sensie, że minimum egzystencji, od którego rozpoczyna się opodatkowanie dochodów wyniesie odtąd nie 1.500 zł. rocznie, jak dotychczas, lecz 1.200 zł. Minimum egzystencji od dochodów z uposażeń, które dotychczas wynosiło 2.500 zł. rocznie, ma być obniżone do 1.500 zł. rocznie. Pozatem p. Kwiatkowski zapowiedział kompresję wydatków budżetowych w drodze zaniechania inwestycji z sum budżetowych, rewizji emerytur i wymiarów, usunięcia wielokrotności posad i poborów w jednej rodzinie i redukcji zbędnych urzędów, ale te zarządzenia mają być dopiero przestudjowane.Oby jednak studja te nie doprowadziły do takich nowości, do jakich doszło się po rewizji ustawy o świadczeniach socjalnych. „Studjowano“ blisko rok, aż wreszcie wydano ustawę scaleniową, która rozpętała prawdziwy huragan protestów w całym kraju i zamieniła dawniejszy bałagan na — bałagan jeszcze większy. Nad projektem zreformowania systemu podatkowego pracowano również kilka lat, aż wreszcie „wystudjowano“ ordynację podatkową, oddającą płatnika podatkowego całkowicie na łaskę i niełaskę władzy skarbowej I-szej instancji (zniesienie komisji szacunkowych).

Nie zastanawiajmy się nad ogólnemi wskazaniami programowemi p. min. Kwiatkowskiego. Przyszłość okaże, czy p. min. Kwiatkowski zdoła wydobyć z siebie na tyle energji, aby wskazania te wprowadzić w czyn. Wszyscy ministrowie skarbu od sześciu lat wołali z niemniejszym patosem o konieczność równowagi budżetowej, jako o rzecz najważniejszą w państwie. Był między nimi i profesor skarbowości, człowiek, który zawsze sobie dobrze zdawał sprawę z tego, że deficytów budżetowych nie pokrywa się powiększaniem podatków. Ale na stolcu ministerjalnym piękne programy poszły w kąt i minister poszedł po linji najmniejszego oporu. Gniótł dalej podatnika, wprowadzał nowe podatki, odmawiał ulg, pogłębiał bałagan podatkowy i nie pozwalał obywatelowi na swobodniejszy oddech finansowy, słowem, wykrawał wielkie łaty z jednej strony płaszcza, aby przykryć dziury z drugiej strony. Że w ten sposób tworzyły się na płaszczu jeszcze większe dziury, to ministra nie obchodziło. Odnosiło się wrażenie, że każdy minister skarbu starał się przetrzymać tylko choćby przez rok bez deficytu, jakby wiedział, że tylko przez taki okres czasu wytrzyma na stanowisku ministra. O dalszy rok niech się troszczy następny minister skarbu. Stąd deficyty rozrastały się w niepokojącem tempie, dochodząc do fantastycznej, jak na stosunki polskie, cyfry jednego miljona złotych dziennie.

Wielka liczba urzędników otrzyma, według zapowiedzi p. ministra Kwiatkowskiego, rekompensatę w postaci oddłużenia, tak, że częściowo ubytek zarobków urzędników publicznych z powodu podwyższenia podatku od uposażeń, względnie wprowadzenia go na nowo, — znajdzie swe pokrycie w zmniejszeniu ciężaru zadłużenia. Jak wszystkie procesy oddłużeniowe, tak i zapowiedziane oddłużenie urzędników spadnie całym swym ciężarem prawdopodobnie na kupiectwo. Długi urzędnicze bowiem, to typowe długi konsumcyjne, długi „na książkę“, zaciągane nie w wielkich bankach i w wielkim przemyśle, lecz po największej części u drobnego kupca. Trudno nam w tej chwili szczegółowo zanalizować całą tę koncepcję oddłużenia urzędniczego, ponieważ nie wyszła ona na razie ze stadjum dyskusji i niemiarodajnych projektów, ale uważamy za konieczne i celowe już teraz zwrócić, komu należy, uwagę, że przerzucenie ciężaru zadłużenia na kupiectwo zemści się bezpośrednio na Skarbie Państwa. Nikt chyba nie łudzi się co do tego, że pozbawienie kupiectwa wielkiej części aktywów z tytułu zadłużenia urzędniczego musi w poważny sposób zmniejszyć zdolność płatniczą kupiectwa w pierwszym rzędzie na rzecz Skarbu Państwa. Dlatego, domagając się poważnego, rzeczowego i wszechstronnego prze-

myślenia projektu oddłużenia urzędników, nie występujemy jedynie jako rzecznicy handlu, ale także jako zainteresowani w dochodach Skarbu Państwa, bo zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że w obecnym okresie deficyty skarbowe przestały być kłopotem wyłącznie rządu, a stały się wspólną troską wszystkich obywateli.

Do problemu oddłużenia urzędniczego będziemy jeszcze oczywiście musieli niejednokrotnie wracać. Z oświadczenia p. min. Kwiatkowskiego wynika, że rząd zastanawia się dopiero nad sposobami likwidacji zadłużenia urzędniczego, a nie wypracował dotychczas żadnego szczegółowego planu. Śledźmy zatem bacznie rozwój wypadków.

Z przemówień p. Premjera Kościałkowskiego i p. Wicepremjera Kwiatkowskiego dowiedzieliśmy się, że specjalnie powołana Komisja Międzyministerjalna rozpoczęła objazd po ważniejszych ośrodkach gospodarczych kraju dla zaznajomienia się z potrzebami społeczeństwa i wysłuchania jego dezyderatów. Mielibyśmy właściwie powód do pewnego sceptycyzmu odnośnie do takich komisyj po tylokrotnie przeprowadzonych już próbach ankiet u sfer gospodarczych, ale zasady, jakie wyłożył nowy Rząd, uprawniają nas raczej do optymizmu i każą oczekiwać, że tym razem Komisja Międzyministerjalna spełni pokładane w niej nadzieje. Kupiectwo naszego okręgu wita z prawdziwem uznaniem wysiłki, zmierzające do zetknięcia przedstawicieli sfer gospodarczych z władzami rządowemi i widzi w tem pierwszy, szczęśliwie pojęty objaw troski rządu o szarego obywatela. Przedstawiciele kupiectwa będą mieli sposobność przedstawić Komisji Międzyministerjalnej tragiczny stan, w jakim znajduje się handel naszego okręgu, stan kompletnego wyczerpania środków obrotowych u kupiectwa, ogołoconego z podstawy finansowej, bezwzględnym fiskalizmem i antygospodarczym nastawieniem niższych instancyj skarbowych. Komisja Międzyministerjalna będzie miała sposobność dokładnie stwierdzić, w jaki sposób władze skarbowe praktycznie zabijają ducha nowej polityki gospodarczej Rządu, zmierzającej w kierunku chronienia warsztatów pracy, jako najważniejszych źródeł wpływów skarbowych, w jaki sposób władze skarbowe poza doraźnym, chwilowym interesem, polegającym na chęci osiągnięcia jaknajwiększych wpływów dla możności pochwalenia się przed władzami zwierzchniemi — nie cofają się przed najdrastyczniejszemi środkami, sprzecznemi nietylko z duchem ustaw podatkowych, ale i z duchem pracy państwowo - twórczej.

Komisja Międzyministerjalna będzie miała pozatem sposobność zaznajomienia się z szeregiem innych ważnych bolączek kupiectwa, jak kompletnem wygłodzeniem kredytowem, ciężarem ubezpieczeń społecznych, biurokratyzacją życia gospodarczego i t. d.

Gdyby choć część postulatów, przedłożonych przez kupiectwo, znalazła posłuch i skuteczną obronę u Komisji Międzyministerjalnej, to byłby już tytuł do głębokiego zadowolenia. Mamy nadzieję, że Komisja Międzyministerjalna nie okaże się jeszcze jedną komisją, ale czynnikiem twórczym, którego działalność przyniesie pożyteczne owoce dla życia gospodarczego naszego okręgu.

Czy Pan Dyrektor krakowskiej Izby Skarbowej wie o tem?

Jak „załatwia“ się prośby biedaków.

Ministerstwo Skarbu, licząc się z tem, że mechanicznie ustalony podatek **zryczałtowany** na r. 1935, w wielu wypadkach przekracza zdolność płatniczą płatnika i jest niedostowany do jego **obecnych** stosunków, wydał okólnik ulgowy (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 17. poz. 405 z r. 1935), mocą którego Urzędy skarbowe upoważnione są do **tymczasowego ograniczania** poboru tego podatku w wypadku stwierdzenia znacznego spadku obrotów w r. 1935 w porównaniu z obrotem przyjętym za podstawę obliczenia ryczałtu. A więc Urzędy Skarbowe **mogą ograniczać tymczasowo**, a Izba Skarbowa dokonuje definitywnego umorzenia **do końca grudnia 1935.**

Jak to jednak wygląda w praktyce? Pewien kramikarz z peryferyj miasta wniósł we właściwym terminie przedmiotową prośbę, wykazując swoje położenie materjalne, prosząc o zbadanie jego stosunków, o tymczasowe ograniczenie, aby mógł tymczasowo zapłacić ograniczoną sumę, i wyrażając przekonanie, że w wyniku lustracji Urząd Skarbowy dojdzie do przeświadczenia o słuszności jego prośby. Po upływie **szeregu miesięcy** kiedy odwiedził go poborca podatkowy dla ściągnięcia **całej pierwotnej sumy**, zwrócił się ów biedak do II. Urzędu Skarbowego z prośbą o załatwienie jego sprawy, a w szczególności o zarządzenie lustracji przedsiębiorstwa — choćby przez p. poborcę podatkowego, który i tak do niego przychodzi — oraz o ograniczenie kwoty podatkowej, w myśl uprawnień nadanych Urzędowi przez Ministerstwo Skarbu. — Pan referent wyjął w jego obecności odnośne podanie, stwierdził że wogóle nie został mu nadany żaden bieg urzędowy i — w jego obecności — z cynicznym uśmieszkiem świadomego swojej siły i swojego prawa napisał na podaniu ważkie w następstwa dla skruszonego petenta słowa „**na odrzucenie**“, oświadczając mu: „podanie Pańskie już zostało załatwione“, nie zarządzając zbadania stosunków i nie ograniczając tymczasowo wymiaru.

W innych zaś wypadkach oświadczył, że **ma jeszcze czas** przesłać akta do Izby Skarbowej, gdyż do 31. grudnia jest jeszcze daleko (było to w październiku 1935), a w międzyczasie należy płacić dobrowolnie albo „poprosimy Pana o to przez p. poborcę!“.

* * *

O ułatwienie dokonywania wpłat podatkowych.

Władze Skarbowe — słusznie zresztą — nawołują płatników do dobrowolnego i terminowego dokonywania wpłat, bez wyczekiwania upomnień i wizyt egzekutorów, powodujących płatnikom koszta i kłopoty. Spodziewaćby się więc należało, że płatnik taki, składający swój ciężko zapracowany grosz, spotka się przynajmniej w Kasie Skarbowej z odpowiedniem przyjęciem i traktowaniem. Niestety jednak, tak nie jest. Lokal Kasy przy II. Urzędzie Skarbowym *nie odpowiada najprymitywniejszym wymogom*, nie jest przystosowany do potrzeb masowych wpłat, jest za ciasny, zbyt mało okienek, zbyt mało *kwalifikowanych* sił pracowniczych, tak, że stale obserwować tam można wojenne „ogony“ obywateli, cisnących się do okienka i błagających, aby... odebrać od nich pieniądze. Dziesiątki płatników *odchodzi* codziennie, nie będąc w stanie docisnąć się i doczekać swej kolejki. Wśród takich zaś warunków, częściowo zrozumiałem jest stałe *podenerwowanie* urzędników, którzy nie mogą zrozumieć „stron“, domagających się sprostowania błędów lub szczegółowego wyjaśnienia przyczyn, dla których urzędnik żąda zbyt wysokich — zdaniem płatnika — wpłat, a płatnik nie może zrozumieć zdenerwowania i opryskliwości urzędnika, od którego płatnik niczego innego nie żąda, prócz należnego mu wyjaśnienia i obliczenia. Reklamacje zasadniczo nie bywają uwzględniane bezzwłocznie, lecz urzędnicy powołują się na „nieomylność“ ksiąg kasowych, mimo, że dosłownie codziennie przekonują się o ich nieścisłości i zalecają... wniesienie podania na piśmie. Warto

przyglądnąć się temu, nigdzie nie spotykanemu dziwolągowi, jak to w miejscu, w którem płatnik *powinien spotkać się z najdalej idącemi udogodnieniami* i ułatwieniami, w miejscu, gdzie płatnik spełnia swój ciężki obowiązek płatniczy, gdzie urzędnik niema powodu do nieprzychylnego odnoszenia się, panują dantejskie sceny, ścisk i narzekania, ustawiczne utarczki między podrażnionymi wielogodzinnem wyczekiwaniem płatnikami, kontrowersje z urzędnikami i brak odpowiednio wyszkolonego i zrównoważonego personalu.

Temi stosunkami tłumaczyć należy znaczną ilość *opóźnień w wpłacaniu podatków*, gdyż płatnik, mający obok obowiązku składania w Kasie skarbowej podatków — jeszcze inne zajęcia zawodowe, niema czasu na wielogodzinne wyczekiwanie kolejki wśród tak okropnych warunków. Nie można usprawiedliwiać tego brakiem odpowiednich pomieszczeń, bo po lewej stronie schodów głównych znajduje się zupełnie niewykorzystana, ogromna sala, mogąca w 50 procentach odciążyć obecny lokal kasowy.

Najwięcej czasu zajmują reklamacje stron, po największej części — o ile bywają wogóle wysłuchane — zupełnie uzasadnione. Każda taka reklamacja, a ma ona miejsce prawie w co drugim wypadku, stopuje normalny tok akcji likwidacyjnej, *wstrzymuje dalszy bieg prac*. — Czy niemożliwem jest ustanowienie jednego urzędnika, którego wyłącznem zadaniem byłoby udzielanie informacyj i załatwianie reklamacyj kasowych? Ileż w ten sposób oszczędzonoby pracy wszystkim innym urzędnikom, straty czasu płatnikom i powiększonoby dzienne wpływy!

* * *

Egzekucje - ustawą zabronione.

Prawo egzekucyjne **chroni słabego** dłużnika. Ochrona ta przejawia się między innemi w postanowieniach § 42 i 44 rozp. o postęp egz. władz skarbowych, które **zwalniają** od egzekucji rzeczy **niezbędne** dla zobowiązanego ze względu na jego potrzeby osobiste i konieczność zarobkowania. Egzekucja ma bowiem prowadzić do realizacji roszczeń wierzyciela, jednak **nie** kosztem **ruiny** dłużnika i jego warsztatu pracy. Stąd **zwolnienie z mocy prawa** pewnych przedmiotów od egzekucji.

Ostatnio mnożą się coraz bardziej w II. Urzędzie skarbowym przypadki zupełnego ignorowania nakazów § 42 o. e. Odmawia się zwolnienia z pod węzła egzekucyjnego **jedynego odzienia, bielizny,** przedmiotów niezbędnych do osobistego zarobkowania dłużnika, pracującego ręcznie, niezbędnych do wykonywania zawodu i t. d. i t. d. Praktyki te doprowadzają do zupełnego zniszczenia **drobnych i najsłabszych** ekonomicznie płatników, bo pozbawiają ich narzędzi pracy, ponadto odzienia i sprzętu domowego, a Skarbowi nie przysparzają **żadnych korzyści,** gdyż ruchomości takie mogą być sprzedane tylko **za bezcen,** a sprzedaż ich **zlikwiduje drobne warsztaty** i zakłady, których właściciele staną się ciężarem społeczeństwa i żyć będą z dobroczynności publicznej; tym zaś następstwom prawo egzekucyjne usiłuje zapobiec zarówno w interesie wierzyciela jak i dłużnika.

Czy nie należy natychmiast wkroczyć w to postępowanie, by zapobiec **naruszaniu przepisów bezwzględnie obowiązujących,** stojących na straży praworządności aktów egzekucyjnych, czy bezwzględne ściąganie pretensji od najbiedniejszych odpowiada interesom Skarbu Państwa?

Godzi się zaznaczyć, że za szkody wyrządzone dłużnikowi w toku egzekucji sądowej wskutek zajęcia lub sprzedaży ruchomości zwolnionych od egzekucji Skarb Państwa i komornik odpowiadają dłużnikowi (art. 521 kpc.) oraz że w nauce prawa uważa się takie zajęcie za zupełnie **bezskuteczne** i nieważnę jako dokonane **z przekroczenia granic** zakreślonych w egzekucji.

Warto też podkreślić, że w § 35. ust. 1. lit. d. prawa egz. władza skarb. **zakazuje wszcząć i nakazuje umorzyć** wszczętą egzekucję, jeżeli ze względu na **przedmiot,** do którego została skierowaną jest **niedopuszczalna** z czego wynika, że § 42 musi być przestrzegany z urzędu przy wdrożeniu i w toku egekucji. Jeszcze dalej idzie § 34, skoro pozwala uchylić zaję-

cia, a więc **umorzyć egzekucję**, choć nie zachodzą przeszkody z § 42 a mianowicie, „jeżeli okaże się, że bezwzględne ściągnięcie należności spowoduje **ruinę dłużnika**“. Ustawa zdaje sobie sprawę, że wyliczenia z §§ 42 i 44 nie mogą być wyczerpujące, a ponieważ wszystkich egzekucji niszczących dłużnika i wskutek tego niedopuszczalnych przewidzieć i unormować się nie da, a należy im zapobiec, upoważnia Władze skarbowe do zwalniania od egzekucji przedmiotów, których sprzedaż niewątpliwie podetnie egzystencję dłużnika.

Czyż więc dopuszczalne jest, by naruszano przepisy, w których ustawa wyraźnie wylicza przypadki niedopuszczalności egzekucji? Czy praktyka II. Urzędu skarbowego nie podważa zasad prawa egzekucyjnego i zaufania szerokich warstw społeczeństwa do tego zaufania i jego wykonawców?

* * *

Hojność .... cudzą kieszenią.

Obok szeregu konsekwencyj, na jakie naraża płatnika podatkowego przewózka egzekucyjna (wstyd, utrata kredytu, zniszczenie lub zaginięcie części towaru, uniemożliwienie uzyskania gotówki przez pozbawienie towaru i t. d.) dochodzi jeszcze jedna w postaci niesamowicie wysokich, niczem nie umotywowanych **kosztów przewózki.** — W szczególności chodzi tu **nie** o ustawowe koszta **egzekucyjne,** ale o koszta, które policzają i ściągają organa egzekucyjne z tyt. **faktycznych** (?) wydatków **na przewiezienie** ruchomości, a więc o **koszta przewoźnika.** — O wydatkach tych zdaje się Izba Skarbowa wogóle nie wiedzieć, gdyż uważamy za **niemożliwe,** aby działo się to z jej wiedzą, aby ściągane były tak horendalne opłaty, które w żadnym stosunku nie stoją do świadczeń przewoźnika.

Utwierdza nas w tem przekonaniu zarządzenie Izby Skarbowej do Nr. I. I/47/2/12/35, które wysokość wynagrodzenia przewoźnika szczegółowo normuje **zgodnie** ze zwyczajowemi stawkami i w stosunku do dokonywanych prac, ustalając np.,

1) za 1 godzinę pracy 2-konnego wozu platformowego z woźnicą . . . . zł. 3.32
2) za 1 godzinę pracy robotnika (tragarza) poza woźnicą . . . . . . zł. 0.65

Oprócz tego ustala Izba Skarbowa inne normy wydatków egzekucyjnych zaznaczając wyraźnie — zgodnie z § 105. Instrukcji egzek. dla Władz Skarbowych (dodatek do Dz. Urz. Min. Sk. Nr. 20 z dnia 22. VII. 1935) — że „w razie dokonania faktycznych przewózek ruchmomości wartości ponad 2.000 zł. należy pobierać **efektywne** wydatki“.

Ostatnio jednak odnośne przepisy Ordynacji egzekucyjnej oraz instrukcja Izby Skarbowej **nie** bywają przestrzegane, lecz organa egzekucyjne pobierają tak nadmierne sumy z tyt. „przewoźnego“, iż wywołuje to wśród podatników różne komentarze na temat wyzysku przez przewoźnika i t. p.

Firma W. F. P. miała to nieszczęście, iż przewieziono jej do składnicy towar wagi łącznej 1.500 kg. Przewózka trwała około 2 godzin już z załadowaniem i złożeniem w składnicy. — Wedle ustaleń zwyczajowych każdy kupiec płaci tyt. przewoźnego od takiej ilości towaru **najwyżej około 10 zł.** — Kiedy jednak okazało się, że przewózka była niesłusznie przeprowadzoną i nazajutrz zadecydowano zwrotne wydanie tego towaru ze Składnicy urzędowej, zażądał II. Urząd Skarbowy uprzedniego złożenia tyt. **kosztów przewoźnego aż zł. 66,** (sześćdziesiątsześć zł.), uzależniając wydanie towaru od uiszczenia tej sumy z góry.

Kto otrzymał te pieniądze, za co policzył sobie przewoźnik taką olbrzymią sumę, na jakiej podstawie dokonane zostało takie obliczenie?

* * *

Bezprawie...

Do kupca X. zgłosiło się 2 poborców II. Urzędu Skarbowego w Krakowie z tytułem wykonawczym na zaległy podatek przemysłowy za rok 1934. Pan X. oświadczył, że podatek ten zapłacił i chciał poborcom okazać nakaz płatniczy i kwity kasy skarbowej. Poborcy dokumentów tych nie chcieli oglądnąć, oświadczyli, że nie przyszli oglądnąc kwitów, że nie są do tego obowiązani i że wykonają przewózkę, o ile nie otrzymają zapłaty podatku. Nie pomogły prośby i perswazje.

Panowie poborcy kazali towar złożyć na wóz i przewieźli go do Urzędu skarbowego. Dopiero na skutek energicznych interwencyj w Urzędzie Skarbowym, kiedy stwierdzono, że istotnie cała należność została zapłaconą, „udało się“ p. X. uzyskać zwrot przewiezionego towaru.

Na tem jednak nie skończyło się. Nazajutrz bowiem zgłosił się u **tego samego** kupca inny poborca z innym tytułem wykonawczym na **tę samą** zaległość (?) podatkową i znowu „udało się“ na szczęście p. X. uniknąć drugiej przewózki. Przy tych czynnościach urzędowych doszło do starcia z pp. poborcami, którzy znieważyli słownie płatnika, gdy usiłował przekonać ich, że czynność ich jest **bezprawiem.**

Czy na terenie II. Urzędu Skarbowego nie obowiązuje przepis § 36. rozp. o postępowaniu egzekucyjnem, stanowiący, że organ egzekucyjny „zaniecha czynności egzekucyjnej, jeśli przed jej rozpoczęciem dłużnik udowodni zapłatę należności“? Czy pp. poborcy znają przepisy wzgl. powinni znać przepisy ustawowe i dlaczego nie zastosowali się do nich?

* * *

M. S. dłużny był Urzędowi Opłat Stemplowych za należytość od wyroku około 80 zł. Zajęto mu stary kredens, a żona wniosła o jego wyłączenie, ofiarując dowód, że kredens ten stanowi jej wyłączną własność. Oburzyło to władze egzekucyjne, które na drugi dzień poleciły **przewieść ten kredens.** Gdy żona, nie chcąc dopuścić do kompromitacji, ofiarowała w swojem imieniu **zabezpieczenie** w wysokości całej egzekwowanej sumy, poborca obstawał przy przewózce lub wpłacie egzekwowanej sumy przez żonę **ale na nazwisko dłużnika,** czemu pani S. pod groźbą przewózki, mimo przysługującego jej prawa wyłączenia dla uratowania ostatnich gratów, nie mogła się sprzeciwić i w ten sposób trzecia osoba musiała zapłacić należytość stemplową z przed 10-ciu lat.

* * *

Ostatnio zaznacza się wśród zubożałego kupiectwa dość silny ruch emigracyjny. Każdy emigrant musi przedłożyć z Urzędu skarbowego zaświadczenie, iż niema przeszkód na wyjazd. — Słusznem jest, jeżeli przy takiej sposobności Władza skarbowa żąda uprzedniego uiszczenia zaległości podatkowych. — Ale co dzieje się w wypadkach, gdy Władza skarbowa **kilkakroć** po przeprowadzeniu bezskutecznych egzekucyj stwierdziła ponad wątpliwość, że emigrant ten jest **kompletnym nędzarzem,** zupełnie **nieściągalnym.** — Czy wydaje mu takie zezwolenie na wyjazd, aby **wyzbyć się** z kraju osobnika, stanowiącego tylko ciężar społeczny, podupadłego kramarza, pocieszającego się, iż na obczyźnie uzyska jakieś zajęcie i możność egzystencji.

Łzy tych nędzarzy, którzy przez szereg miesięcy wystają przed drzwiami różnych władz podatkowych, a w szczególności II. Urzędu Skarboweg, błagając o umożliwienie im wyjazdu nikogo nie wzruszają. — Sprawa ich, mimo posiadania wszelkich dowodów nieściągalności **nie rusza z miejsca.**

Cui bono to się dzieje? Komu zależy na zatrzymywaniu w kraju takich biedaków, z których wielu przedkłada dowody na fakt uzyskania dobrej posady na obczyźnie, i którzy przez **przedłużanie wielomiesięczne** wydania zaświadczenia, posadę tę stracą? Trudno jest takim nędzarzom wytłumaczyć, że Władza skarbowa **nie** powoduje się w takich wypadkach zwykłą mściwością i brakiem zrozumienia dla cudzej nędzy.



Kronika.

POSTULATY GOSPODARCZE IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W KRAKOWIE.

W czwartek, 24 b. m. wieczorem, odbył się dalszy ciąg Zebrania Plenarnego Izby przemysłowo - handlowej w Krakowie, poświęcony głównie ustaleniu postulatów w zakresie potrzeb życia gospodarczego, a zwłaszcza przemysłu i handlu.

Posiedzenie zagaił Prezes Izby Inż. Jan Brzozowski.

Następnie odczytano referat prez. Burtana, który wskutek choroby nie mógł osobiście zjawić się na posiedzeniu. R. Burtan w imieniu połączonych Komisyj polityki handlowej i eksportu oraz finansowo - kredytowej przedstawił szereg najważniejszych postulatów i potrzeb życia gospodarczego okręgu, — zwłaszcza w dziedzinie finansowo - kredytowej. Nad referatem prez. Burtana rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja, w której zabrali głos pp. Kochanowski, Dr. Merz, Dr. Spitzer, Inż. Romocki, Dr. Załuski, Dr. Inż. Taub, **Schechter, Inż. Scherer, Dembitzer,** Bortnik, Dr. Ehrenpreis, Ader oraz Prezes Inż. Brzozowski.

W dyskusji uchwalono szereg postulatów zarówno ogólno - gospodarczych, jak dotyczących poszczególnych dziedzin np. w zakresie zagadnień finansowo-kredytowych, podatkowych, socjalnych, komunikacyjnych, turystycznych i t. d.

Po załatwieniu szeregu pomniejszych spraw bieżących, Prezes Izby Inż. Brzozowski zamknął posiedzenie.

ANKIETA BRANŻOWA IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W KRAKOWIE.

Wobec wzmagającej się ilości zapytań o wskazanie wytwórców różnych artykułów i wzrastających w związku z tem obowiązków informacyjnych, Izba przemysłowo - handlowa w Krakowie rozsyła obecnie do przedsiębiorstw przemysłowych swego okręgu specjalny kwestjonarjusz branżowy, który posłuży za podstawę do sporządzenia spisu wszelkich artykułów wytwarzanych w okręgu krakowskim.

Ponieważ spis powyższy posiada duże praktyczne znaczenie, przeto wszyscy zainteresowani wytwórcy winni kwestjonarjusz jak najdokładniej wypełniony nadesłać Izbie (Długa 1, II. p.), a w wypadku nieotrzymania go zwrócić się po odpowiedni druk do Izby.

INKASO NALEŻNOŚCI ZAGRANICZNYCH.

Dla wiadomości eksporterów polskich, interesujących się sprawą techniki inkasa należności zagranicznych, podajemy, że tego rodzaju tranzakcjami, jak również załatwieniem innych zagranicznych operacyj bankowo - finansowych, zajmuje się m. in. Państwowy Bank Rolny, który jest wyspecjalizowany zwłaszcza w kwestjach eksportu produktów rolnych, mianowicie: bekonów, mięsa, masła, jaj, drobiu żywego i bitego, konserw, zbóż, nasion, dytk i t. p. Państwowy Bank Rolny posiada szeroko rozgałęzioną sieć korespondentów zagranicznych, a ponadto utrzymuje stosunki z bankami największych ośrodków finansowych świata. Bliższych informacyj udziela Państwowy Instytut Eksportowy.

KOMISOWA SPRZEDAŻ BENZYNY ZE STACYJ BENZYNOWYCH.

Okólnik Mniisterstwa Skarbu z dnia 11 października zezwala na prowadzenie w 1936 roku komisowej sprzedaży benzyny z t. zw. „stacyj“ (pomp benzynowych) na podstawie świadectw przemysłowych kat. III-iej przedsiębiorstw handlowych. Równocześnie Ministerstwo Skarbu zwalnia komisantów, prowadzących komisową sprzedaż benzyny ze stacyj (pomp) benzynowych, od obowiązku prowadzenia w 1936 r. prawidłowych ksiąg handlowych dla uznania tej sprzedaży za komisową. Zwolnienie od obowiązku prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych dotyczy jedynie zakładów komisowej sprzedaży benzyny ze stacyj benzynowych i nie zwalnia odnośnego komisanta od obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych, o ile dokonywa on innych tranzakcyj, przy których ustawa o państwowym podatku przemysłowym wymaga prowadzenia ksiąg handlowych.

OPODATKOWANIE CZYNSZÓW POBRANYCH ZA KILKA LAT Z GÓRY.

Min. Skarbu okólnikiem z dnia 11-go października 1935 r. L. D. V. 33023/2/35 podało do wiadomości wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 9 września 1935 r. L. Rej. 6458/34 w sprawie opodatkowania podatkiem dochodowym czynszów, pobranych za kilka lat zgóry:

„Przedmiotem sporu jest zagadnienie czysto prawne, czy w przypadku pobrania czynszu za najem budynku zgóry za okres kilkoletni, podatkowi dochodowemu podlega czynsz najmu, faktycznie otrzymany przez najmodawcę, czy też tylko ta część czynszu, która przypada za miarodajny rok gospodarczy.

Otóż, stanowisko zajęte co do tego zagadnienia przez skarżącego — należało uznać za nietrafne. Według art. 6 ustawy o podatku dochodowym za dochód uważa się sumę wszystkich przychodów otrzymanych z poszczególnych źródeł, po uskutecznieniu przewidzianych ustawowo potrąceń i odpisań. Według art. 13 tejże ustawy opodatkowaniu podlegają dochody, osiągnięte w ostatnim roku kalendarzowym względnie gospodarczym poprzedzającym rok podatkowy. Wreszcie według przepisów art. 16 ust. o podatku dochodowym oraz paragraf 31 przepisów wykonawczych do tejże ustawy — za dochód z budynków wynajętych, uważa się rzeczywiście osiągnięty całoroczny czysty czynsz, przyczem nieosiągnięty czynsz najmu nie stanowi dochodu. Z zestawienia przytoczonych wyżej przepisów wynika, że dochodem z budynku jest rzeczywiście osiągnięty w miarodajnym okresie czysty czynsz najmu, bez względu na to, za jaki okres czynsz ten został przez najmobiorcę najmodawcy wypłacony.

Z zestawienia tych przepisów wynika dalej, że w przypadkach wypłaty czynszu zgóry za kilka lat żądanie, by za podstawę wymiaru podatku przyjęta była tylko ta część czynszu, która przypada za miarodajny okres — nie ma ustawowego oparcia“.

ULGI STEMPLOWE DLA PORTÓW POLSKICH.

W numerze Dziennika Ustaw R. P. z dnia 26-go bież. mies. ukazało się rozporządzenie ministra Skarbu o ulgach w zakresie opłat stemplowych od pism, stwierdzających czynności prawne, związane z portami polskiego obszaru celnego.

Według omawianego rozporządzenia wolne są od opłat stemplowych pisma, stwierdzające:

a) zawarcie umowy, na mocy której przedsiębiorca składowy zobowiązuje się do przechowywania rzeczy ruchomych w składzie, znajdującym się w porcie polskiego obszaru celnego;

b) należność przedsiębiorcy składowego tytułem wynagrodzenia za przewóz do składu lub ze składu, dokonany na obszarze owego portu;

c) uiszczenie należności z tytułu składowego, zwrotu wydatków i kosztów, wiążących się z umową, wymienioną pod punktem a) zaliczek udzielonych składającemu oraz należności, wymienionych w punkcie b).

(Postanowienie to stanowi uzupełnienie paragrafu 1 rozporządzenie Ministerstwa Skarbu z dnia 16 listopada 1934 r. w sprawie ulg w zakresie opłat stemplowych od pism, stwierdzających czynności prawne, związane z portami polskiego obszaru celnego).

Pozatem omawiane rozporządzenie postanawia, że od opłat stemplowych, przewidzianych w art. 93 ustawy o opłatach stemplowych są wolne dokumenty przewozowe komunikacji międzynarodowej, tyczące się przesyłek kolejowych, wysyłanych z polskich stacyj portowych (Gdynia — Port Centralny, Gdynia — Port Północny, Gdynia — Port Południowy, Gdynia — Port Wolna Strefa) bezpośrednio do stacyj kolejowych zagranicznych, lub przesyłek kolejowych, wysyłanych ze stacyj kolejowych zagranicznych bezpośrednio do wymienionych polskich stacyj portowych.

Omawiane rozporządzenie o ulgach w zakresie opłat stemplowych weszło w życie z dniem 26 b. m.

Uzupełnienie przepisów wykonawczych dla prawa celnego.

Przepisy wykonawcze z dnia 9 października 1934 roku do prawa celnego zostały obecnie (Dz. U. z dnia 23 października b. r. Nr. 77, poz. 481) uzupełnione rozporządzeniem ministra Skarbu z dnia 7 października b. r. w ten sposób, że w paragrafach, dotyczących zgłoszeń na piśmie lub zgłoszeń ustnych — towarów do ostatecznej odprawy celnej przywozowej dodane zostają nowe ustępy, stanowiące, że jeśli w związku z wykonaniem umów międzypaństwowych, — bądź w związku z regulowaniem płatności z tytułu obrotu towarowego z państwem obcem obrót ten naskutek wprowadzonej w państwie obcem reglamentacyj dewiz podlega specjalnej kontroli w całości lub części, wtenczas strona przy odprawie celnej (ostatecznej) towarów, przywiezionych z tego państwa, powinna przedstawić zaświadczenie, stwierdzające dopełnienie wymagań tej kontroli. Nie wymaga się przedstawienia tych zaświadczeń przy towarach: 1) objętych umowami o ułatwieniach w małym ruchu granicznym, 2) przewożonych w ruchu podróżnych, 3) stanowiących używane zwykle w handlu wewnętrzne jak i zewnętrzne opakowania, które są wolne od cła, 4) niektórych towarów zwalnianych od cła na podstawie art. 22. Wykaz państw, z których przywóz podlega specjalnej kontroli, wykaz instytucyj, uprawnionych na polskim obszarze celnym do wystawiania zaświadczeń wyżej wymienionych oraz wzory tych zaświadczeń będzie ogłaszał minister Skarbu w „Monitorze Polskim“.

Odpowiednio uzupełnione zostały postanowienia dotyczące zgłoszeń na piśmie, lub zgłoszeń ustnych, przy ostatecznej odprawie celnej wywozowej, oraz przy odprawie warunkowej, dotyczącej obrotu uszlachetniającego czynnego, lub biernego, bądź obrotu reparacyjnego czynnego lub biernego.

* * *

Omawiane rozporządzenie wprowadza możliwość zażądania przez urzędy celne podczas odprawy celnej nowego typu zaświadczeń, któreby udowadniały, że import danego transportu towarów podporządkował się przepisom odnośnie clearingu i innych metod kontroli obrotu z temi państwami, które zastosowały u siebie ograniczenia dewizowe.

Rozporządzenie będzie wykonywane dopiero wtedy, gdy odnośne obwieszczenia wykonawcze wskażą na kraj i na typ zaświadczenia, którego w tym celu ewentualnie będzie wymagało. M. in. np. jeżeli z jakimś krajem dojdzie do skutku umowa clearingowa, obwieszczenie wykonawcze do ogłoszonego już rozporządzenia wymieni dany kraj i wprowadzi obowiązek żądania przez urzędy celne zaświadczeń clearingowych, chyba, że dana umowa clearingowa będzie zawierała inne postanowienia, co do metody obrotu z danym krajem.

Te same motywy kierowały ustawodawcą przy ustalaniu możliwości żądania w przyszłości podobnych zaświadczeń przy eksporcie do krajów, które wprowadza u siebie reglamentację dewizową. W danym wypadku, jeśli inne metody nie będą zastosowane, będzie się również wymagało zaświadczeń o podporządkowaniu eksportera kontroli obrotów z danym krajem.

Przytem przewiduje się, że odnośnie do danego kraju może być wprowadzone wymaganie zaświadczeń np. tylko przywozu, a nie wywozu. Będzie to zależało od tego, jak orzeknie obwieszczenie wykonawcze.

Wydawca Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. Redaktor odpow. Samuel Kurzman
Drukarnia Józefa Fischera, Kraków, Grodzka 62. Telefon 104-12.